Nr. 7. Środa 9 (21) Stycznia 1891 r. Rok VIII.

Prenumerata w Radomiu: Roczn. rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1, pocztą: Rocz. rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50 kw. rs. 1 k. 25. Numer pojed. k. 10. Ogłoszenia: na stronie I. k. 20, na III. k. 15 na IV. k. 6 za wiersz. Nekrologu w. k. 10. Ogłosz. prócz Redak. przyjmują w Warszawie: Ajent. Ogłosz. Rajchmana i Frendlera Senatorska 18, oraz uproszona przez Redakcyę księgarnia W-go Guranowskiego, Senatorska Nr. 32.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcya przy ulicy Lubelskiej № 123, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem.

Prenumeratę przyjmują w Radomiu: Redakcya, księgarnie: pp Zuckra, Dubeltowej i Suchańskiego, składy pap., galant. i handle pp. Rakowskiego, Pajączkowskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i Oszczęć. W Opatowie p A. Gajewski, w Warszawi księg.: Paprockiego Nowy Świat N. 28, Guranowskiego Senatorska 32, M. Wołowskiego Niecała 12.

Dziś d. 21 Stycz. Agnieszki P. Męcz. | Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się. | Wschód słońca o g. 8 m. 00. Zach. o g. 4 m. 23.

Z wiejskich stosunków życiowych.

Podobnie jak jednostka, tak i społeczeństwo, żyjące z naprzód wytkniętym celem i przyszłością, powinna się rachować w pewnych odstępach czasu, ze swoim moralnym i materyalnym dorobkiem.

Dana chwila nastręcza się doskonale do podobnego obrachunku.

Stary rok dopiero co ubiegł i skrył się w cieniu przeszłości, a nowy zawitał.

Należy nam zapytać samych siebie, jak nas znalazł przygotowanymi do życia, czegośmy się dorobili i jaką drogę wytknęli, aby idąc po niej, niezbłądzić się, lub co gorsza, nie zboczyć z celu, który nietylko dla nas samych rolników, powinien być jasno i trzeźwo zakreślony.

Szczere, lub mniej szczere życzenia, szczęścia i pomyślności, któremi przed kilkunastu dniami, tak szczodrze wzajemnie się obdarzaliśmy, mają bardzo przyjemne znaczenie uświęconego po ojcach zwyczaju. Ale one, same przez się już nam wystarczyć nie mogą, dla tej prostej przyczyny, że owo szczęście i pomyślność, starannie nas omijają, i coraz mniej goszczą pod strzechami wiejskiemi, tak dobrze, jak i pod blaszanemi miejskiemi dachami. Pomyślności ludzkiej, słowami uchwycić niemożna. W ciężkiej pracy i znoju zdobywać ją musimy. To też z pracy naszej należy zdać obrachunek.

Jako rolnik, rozejrzę się tylko w życiu tej warstwy społecznej, do której należę.

Moralny nasz dorobek, z każdym rokiem ujawnia się w kierunku dodatnim. W twardych warunkach życia, które są nad wyraz przykrą, ale zarazem dobrą szkołą dla człowieka, rolnik hartuje się w pracy. Rachuje się z samym sobą, zaciera coraz więcej to idyotyczne dawne przekonanie, „jakoś to będzie", ale za to we własnej pracy, widzi tylko dźwignię polepszenia bytu swego i swojej rodziny.

Ospałość, niedołęztwo i dawna przysłowiowa głupota szlachcica wiejskiego, coraz więcej ustępują, i ustępować z konieczności muszą, rozwadze i traktowaniu życia naseryo. Rolnictwo bowiem w dzisiejszych warunkach, mści się straszliwie na głupcach i nadętych próżniakach, spychając ich niemiłosiernie do rzędu nieprodukcyjnego proletaryatu.

Istotnie, twarde życie znakomicie urabia podatną jednostkę, ale niepodatną zgniata swoim ciężarem.

To też w naszej warstwie rolnej, wszyscy zahartowani i rozumniejsi pracownicy, wytrzymują z godną poparcia i uznania wytrwałością ludzką, cały ten zabójczy pocisk ekonomicznych zawikłań, w jakich się obraca, jak w błędnem kole— dzisiejsze rolnictwo.

Przetrzymują oni kryzys, nieustępując z zagonu. Ale taka walka o byt, ale samo takie życie, znojne i ciężkie, przed którem zmykają tchórze i słabsze jednostki, i ta odporność wytrwała przeciwnościom, urabiać muszą ludzi koniecznie i urabiać dodatnio. Kierunek taki właśnie, uwydatnia się w dzisiejszych dzielniejszych rolnikach.

Są to inni ludzie, ludzie pracy i skromnych bardzo wymagań i potrzeb, do których w nowym trybie życia przywykli. Dlatego też, wszelkie nawoływania, naszych trotuarowych wielkości do oszczędności na wsiach, są głupie, bo dzisiaj niejeden z pewnością rzemieślnik miejski, może się nauczyć od szlachcica wiejskiego oszczędności.

Odnośnie do wychowania dzieci obywateli wiejskich, daje się również zaznaczyć ogromny zwrot ku lepszemu. Rzadko i to bardzo rzadko spotkać się można we dworze wiejskim z wyrostkiem, któryby darmo bąki zbijał po wsi. Rodzice wiejscy, nie mając pewności jutra, kształcą zdolniejszych synów w szkołach i uniwersytetach, w różnych gałęziach wiedzy ludzkiej sposobiąc ich do zawodów specyalnych.

Mniej zdolnych synów, wychowują w kierunku przemysłu i rzemiosł.

Rzeczywiście, wiejska młodzież męzka, garnie się do wiedzy, zdobywa ją wśród bardzo nieraz niekorzystnych warunków dla siebie, zdobywa więc tę wiedzę o chłodzie i głodzie, byle tylko przygotować się do życia i pracą zarobić na kawałek chleba. *(Dok. nast.)*

CZYTELNIA BEZPŁATNA
w roku 1890.

(Ciąg dalszy.)

Z dzieł rosyjskich najwięcej poczytne były dzieła Puszkina i Berga „Zapiski" (po 8 czyt.) oraz Mayne-Reida „Wsadnik bez gołowy" (6 czyt.).

Regestrując najdonioślejsze fakta w dziejach czytelni za rok ubiegły, musimy przedewszystkiem zaznaczyć, iż w miarę powiększania się jej zasobów i grona czytających, rośnie również sympatya dla instytucyi, ogarniając coraz szersze koła. Najlepszemi dowodami tego były uwieńczone najpomyślniejszemi rezultatami zabawy publiczne, dane na rzecz czytelni, jak: bal rzemieślniczy, zabawa ogrodowa i improwizowany wieczorek dramatyczny. Zbytecznem by oby dodawać, iż zarząd czytelni dołoży wszelkich starań, aby sympatyi i zaufania ogółu nie zawieść.

Doniosłym w rozwoju instytucyi faktem było utworzenie w dniu 1-ym kwietnia r. z. za zezwoleniem JW. naczelnika gubernii, komitetu nadzorczego, złożonego z 12 przedstawicieli rzemiosł i inteligencyi miejscowej. W ten sposób zarządzający czytelnią, obok kontroli władzy, ma nad sobą kontrolę publiczną. Na 1-em posiedzeniu, w dniu 13-tym kwietnia odbytem, komitet wybrał ze swego grona 3-ch członków komisyi rewizyjnej, który kontrolują księgi rachunkowe i stan kasy. Na posiedzeniu z dnia 9-go listopada r. z. ustanowioną została godność kasyera, którą wybrany członek komitetu obejmuje z dniem 1-ym stycznia b. r.

W komplecie osób, składających komitet nadzorczy, w ciągu roku zaszły zmiany wskutek wyjazdu z Radomia 2 członków i wykreślenia, na własne żądanie, również 2.

Obecnie komitet nadzorczy (nie licząc zarządzającego) składa się: z 4-ch przedstawicieli rzemiosł, 1 pracownika warsztatów kolejowych, 4 urzędników, 1 geometry, 1 właściciela domu i 1 pomocnika adwokata przysięgłego.

Posiedzenia miesięczne odbywają się w każdą najbliższą niedzielę po 1-ym n. s. (od godziny 5-tej wieczorem); nad zwyczajne—w miarę potrzeby na osobne zaproszenia zarządzającego.

W roku sprawozdawczym komitet odbył 8 sesyj miesięcznych, 3 nadzwyczajne i 1-ną sesyę nieprotokularną (w sprawie zamiany zabawy ogrodowej na wieczorek w teatrze letnim).

Cechując chętną, dzielną i pożyteczną działalność komitetu, wypada zaznaczyć, iż wszystkie sesye komitetu, na tle przyjacielskie-

---

2) KAZIMIERZ LASKOWSKI.

Z galerji swojskich typów:
I. DEWASTATOR.

Ciąg dalszy.

Wszystkie domy obywatelskie w okolicy otwierały się gościnnie na przybycie Jana — mamy, mające córki na wydaniu, chętnie podejmowały go u siebie, a nawet pan Dezydery, najbogatszy człowiek w całym powiecie, chętnieby mu był swą Sabcię, jedynaczkę, powierzył, a Gruszyn pod swą ojcowską opiekę zagarnął. Ładny to kawałek ten Gruszyn — dwadzieścia włók pszennej ziemi w jednym szmacie! jak jabłkiem potoczył... Tylko gospodarza brak, mawiał i kiwał głową, spoglądając na ukochane dziecko, pannę Sabinę.

Ale Jasiowi ożenek jakoś nie był w głowie.

W okolicy wszędzie bywał, pannom komplementa prawił, mamy w rączki cmokał, ale do kobierca zwabić się nie dał. Trwało to lat parę, aż nareszcie sąsiedzi dowiedzieli się, a przyjęli tę wiadomość ze zgorszeniem, że kochany Jaś robi *kapitalne* głupstwo — jest już bowiem po słowie z panną bez posagu.

O milę od Gruszyna w miasteczku X. mieszkał pan Józef Zadolski, rozbitek, ex-dziedzic, ex-obywatel ziemski.

Burza, wstrząsająca do gruntu całym krajem, pozbawiła go dziedzicznej własności, pozostał mu jednakże niewielki kapitalik, za część którego nabył domek z ogródkiem w miasteczku i osiedlił się, część zaś rozpożyczył znajomym. Powolny, łagodny i uprzejmy, serce i kieszeń otwarte miał dla każdego, a że ufał każdemu z rzadką naiwnością, padał przeto nieraz ofiarą własnej łatwowierności. Wszyscy u niego byli uczciwymi ludźmi, a jeżeli nawet ktoś widocznie przeciwko zasadom uczciwości wykroczył, pan Józef jeszcze znajdował dowody na jego usprawiedliwienie. Życzliwi ostrzegali go niejednokrotnie, aby zbyt ufnym w udzielaniu pożyczek nie był, lecz pan Józef, na czynione komu zarzuty nierzetelności, odpowiadał z niezachwianą wiarą: Ależ oni oddadzą, jak Bozię kocham, oddadzą! to tacy porządni ludzie!

Że przyjaciół i znajomości miał wiele, a wszyscy uważali sobie za obowiązek odwiedzania go — dom przy najskromniejszem przyjęciu kosztował dosyć, gdy więc który z dłużników w terminie kapitału lub procentu nie oddał, znajdował się nieraz pan Józef w kłopotliwem położeniu. Pani Józefowa robiła czasami mężowi wymówki i przedstawienia, że przez swą nieopatrzność, może pozbawić na przyszłość chleba jedyne swoje dziecko, ale to nie wiele pomagało, pan Józef w sekrecie przed żoną robił dalej swoje...

A śliczneż to było dziecko! ośmnastoletnia Wicunia! Wicunia miała włosy ciemno-blond, połyskujące u skroni i szyi jaśniejszym odcieniem; oczy ciemne, głębokie, szeroko rozwarte, któremi śmiało patrzyła. A jednak jej spojrzenie posiadało słodycz niewysłowioną! Usta różowe, figlarnym łukiem zarysowane, połyskiwały wilgotnym, lśniącym, koralem; drobne rączki należały do ramion olśniewającej białości, a postać jej giętka i silna zarazem, była jak posąg pogański, który tchnął życiem. Nóżki małe, tylko cudem równowagi zdawały się unosić ciężar całej postaci, wreszcie dziwny wdzięk, słodycz wejrzenia, głos pieszczotliwy, dopełniały całości.

„Moje złoto!" — mawiał ojciec — „moje skarby" — dodawała matka — i oboje patrzyli w Wicunię, jak w święty obrazek Madonny, a wtórowała im w tym zachwycie cała znajoma okolica.

„Natura wysiliła się na urodę tego dziecka" — mawiano powszechnie.

Rodzice kochali córkę do szaleństwa, i nie było ofiary, jakiejby dla pięknego dziecka nie uczynili. Całem jej zajęciem do tej pory było uczyć się lub bawić, o interesach nie mówiono z nią nigdy, przyszłość nie przestraszała jej bynajmniej, patrzyła na świat oczyma młodości i widziała wszystko w różowych barwach.

Takim był dom państwa Józefów, do którego młody dziedzic Gruszyna zaglądał często.

(D. ...

go zbliżenia się pojedyńczych osobistości, cechowała zawsze dążność przyczynienia się do rozwoju i pomyślności instytucyi. Komisya rewizyjna 2 razy w ciągu roku skontrolowała księgę rachunkową z dokumentami i kwitaryuszami: raz przy objęciu swych obowiązków, drugi raz z końcem roku sprawozdawczego. (*D. c. n.*)

Co sądzisz o zapowiedziach Kocha, jakie jest twe zdanie o Kochu?

II.

(Ciąg dalszy.)

Pomijając pobudki, zamiary były szlachetne, lecz wiedza niezbędna, dla dopięcia celu tak wielkiego, była okruszyną, zlepioną z całej mądrości starożytnych mędrców.

Czoło tego reformatorskiego zastępu, wyczytawszy w dyalogach boskiego Platona, że wszelkie instytucye społeczne mogą być nadane ludzkości z taką łatwością, jak wyciski rozmiękłej glinie, sądziło, że dosyć jest ustroić rozum swych obywateli formułkami szczebiotliwych słówek, mile brzmiących dla ucha, aby ich uczynić szczęśliwymi, tak jak to sądzono w Megarze o strojnych tamecznych baranach, w gruncie zaś chodziło o wełnę.

Lecz ci patryoci, z potwierdzonym certyfikatem prawdziwego obywatelstwa, nie domyślali się, że wszelkie instytucye społeczne rozwijają się powoli i stopniowo, jak każda materya organiczna, której czynności są współrzędne jej fizycznemu się kształtowaniu, są więc wynikiem społecznego postępu, a z biegiem czasu, znów oddziaływają na sam postęp. Cóż ich to mogło obchodzić? Dosyć dla nich było wiedzieć, że każdy awanturnik, zuchwały nieuk, krzykacz wrzaskliwy, może uszczęśliwiać ludzkość, nadając jej prawa, które on uzna za dobre. I tak też postąpili. Dotychczasowe: religia, moralność, polityka, skarbowość, wszystko to było głupstwem i mrzonką; potrzeba to zreformować.

Przepisy, które miały objąć całą tę ludzką nową mądrość i stać się dla niej kierowniczem prawidłem postępowania, zawarto w małej książeczce, formy katechizmowej, odbito ją w drukarni przy ulicy Ś. Honoryusza i sprzedawano obywatelom po 12 sous. Kto się wyuczył zeń tego katechizmu, a głośno wykrzykiwał frazesy tam zawarte, był dobrym patryotą, obywatelem, poczciwcem, politykiem, finansistą, żołnierzem.

Po zatem, wszystko było niepotrzebną paplaniną. Kto był przeciwny zasadom katechizmu, był zdrajcą kraju, arystokratą, szpiegiem, nieprzyjacielem ojczyzny, apostatą, zbrodniarzem, złoczyńcą.

Teraz nie pozostawało nic więcej, jak wyruszyć w pole na zwalczenie resztek starożytnego, zbutwiałego świata, w którym podług ich zdania, człowiek pierwotny przekształcony został, przez niepamiętny porządek przymusu i zdrady, ścieśniony zbroją dziedziczną zabobonu i poddaństwa, oślepiony przez religię i wyzyskiwany przez rząd. Narzucimy więc osobnikom po za ich czynnościami nasze idee i uczucia wewnętrzne, przepiszemy im afekty, wiarę, przekształcimy ich inteligencyę, sumienie i serce, (Saint Just). Inaczej zrobimy cmentarz z Francyi, jeśli jej nie przekształcim (Carrier).

Wodzowie na czele armii ciągną klubów na szlaki, aby ludzkość chmurą za nimi drapieżne, żarłoczne, dwuręczne ptactwo, jak gromady owych legendowych kruków, towarzyszących zbiorowiskom istot żyjących, a kiedy te ostatnie poprzestają na ciałach poległych od pocisków walczących, to tamci potrafią skierować zarówno swe groby do nieprzyjaciół lub do swych towarzyszy broni, aby powiększyć obfitość zapasów dla swego żerowania.

Czytelnik zapewne domyśla się z jakim rynsztunkiem umysłowym wyruszyły rzesze.

Głowę ich wypełniło kilka ogólnych pojęć, jak: człowiek w ogólności, prawa człowieka, umowa społeczna, wolność, równość, rozum, natura, lud, tyrani.

Drogi, któremi by rzeczywistość mogła się wcisnąć do ich umysłów, zabarykadowano abstraktami; prawda w oczy bijąca, zostaje z tamtąd wygnaną, lub też oni ją przekręcają, pętają, zowiąc ją oszczerstwem.

Nadając prawa, słuszna rzecz, aby oni czuwali nad ich wykonaniem; ztąd więc nasuwa się dla nich możność godności, do niej się nastrajają, a pańska ich powaga objawia się naprzód prawieniem mów gwałtownych, wrzaskliwych, bez względności dla drugich. Oni bowiem są bohaterami, zbawcami ojczyzny, wzorem cnoty.

Obywatelskość ich i certyfikat są sprawdzone, są więc ludźmi wyborowego patryotyzmu. Oni mogą denuncyować, inni milczeć winni. „Jesteśmy uosobieniem bóstwa i ludu, prawdą wcieloną; aby godnie reprezentować tę władzę, potrzeba mieć duszę miecza“ (Saint Just).

Ztąd łatwy przeskok do obowiązków rządu, poddać wszystkich złych pod kierunek dobrych, lub ich wytępić.

Podjęcie tak wielkiego dzieła skłaniało patryotów do pobłażliwości i przebaczania wzajemnych błędów, bo praca ich była ciężką. (*D. c. n.*)

Wiadomości bieżące.

* Na przedstawienie ministra dóbr państwa, zapadł najwyższy Ukaz, o oddaniu w długoterminową dzierżawę zakładów i kopalń rządowych, stanowiących, tak nazwany, okręg górniczy Zachodni. W skład okręgu Zachodniego wchodzą następujące zakłady górnicze: 1) *Kopalnie galmanu: Józef, Ulises, Jerzy* pod Olkuszem, *Anna* w Strzemieszycach i *Barbara* w Zychcicach, zatrudniające obecnie około 500 robotników, pod zarządem inżyniera Albrechta. 2) *Kopalnie węgla kamiennego*, w Zagłębiu Dąbrowskiem, w obecnej chwili nieczynne, mianowicie: *Reden* w Dąbrowie, *Staszyc* pod Strzemieszycami i *Tadeusz* w Strzyżowicach. 3) *Huty cynkowe*: dwa zakłady pod Będzinem i w Dąbrowie, zatrudniające około 300 robotników, pod zarządem inżyniera Rogalewicza. 4) *Walcownie blachy cynkowej*: fabryka w Sławkowie (nieczynna). 5) Grunta i place do tych zakładów i kopalń należące, posiadają ogólnej przestrzeni do 500 morgów.

* Z dniem 13 stycznia roku bieżącego biuro okręgu akcyzy w Tomaszowie lubelskim zostanie zwinięte, numeracya zaś okręgów akcyznych w guberniach Lubelskiej, Radomskiej i Kieleckiej, pozostających pod zarządem gubernialnego urzędu akcyzy w Lublinie, będzie następująca: okręg I Lublin, II Chełm, III Janów, IV Radom, V Opatów, VI Miechów, VII Kielce i VIII Pińczów.

Z miasta.

* Wiadomości kościelne. Nabożeństwo w kościele paraf. odprawi się w następującym porządku: w sobotę o godzinie 3 po południu odprawią się nieszpory. W niedzielę o godz. 7-ej rano prymarya z Wyst. N. Sakr., o godzinie 9-ej Msza ś-ta, o godz. 11-ej summa z nauką katechizmową, o god. 3-ej po połud. nieszpory. W ciągu całego tygodnia Msze ś-te odprawiać się będą: codziennie o godz. 7-ej rano prymarya z Wyst. Najświęt. Sakramentu, o godz. 8-ej i 9-ej Msze Święte.

* Na cel szlachetny. W dniu 24 stycznia r. b. odbędzie się w resursie miejscowej zabawa tańcująca na korzyść Towarzystwa dobroczynności.

Wobec tak ciężkiej zimy i ciągle wzrastających potrzeb, rada gospodarcza żywi niepłonną nadzieję, że ogół zechce przyjąć udział w tej zabawie i w ten sposób przyczynić się do zwiększenia środków materyalnych tej dobroczynnej instytucyi.

Od m. maja r. z. nie odwoływała się rada gospodarcza do ofiarności publicznej, obecnie nadarza się sposobność, aby połączyć rozrywkę ze szlachetnym celem i niewątpliwie pod takiem hasłem zabawa się uda!

* Rada gospodarcza Towarzystwa dobroczynności odbyła posiedzenie w d. 16 m. b., na którem 52 osobom przyznano jednorazowe wsparcia, w sumie rs. 62 k. 50.

Na listę stałych wsparć miesięcznych wpisano dwie proszące, których stan niezamożności i prawdziwie biedne położenie w zupełności zostały sprawdzone.

W-ni: Teodor Karsch, Saski i Zeliger, złożyli dary w naturze na korzyść miejscowego przytułku, za co rada gospodarcza poczytuje sobie za obowiązek złożyć najserdeczniejszą podziękę, gdyż w ten sposób starcy i kaleki zostali zaopatrzeni w potrzebne obuwie, a święta minione przekonały lokatorów przytułku, że są szlachetne serca, co w dniach uroczystych o nich pamiętają.

* *„Radomskich gub. Wiedom.“*, organu urzędowego, wyszedł numer pierwszy w drukarni p. Józefa Grodzickiego. Numer ten, w formacie większym, odbity jest starannie i czysto. W części nieurzędowej *„Wiedomosti“*, spotykamy replikę p. P., na artykuł p. M., w sprawie „Wystaw dzieci“, odcinek wypełnia praca p. B. p. t. „Teatr i muzyka w Radomiu w r. 1890“.

* Środek Kocha, z którym dokonywa się doświadczenia w leczeniu gruźlicy — jak sam wynalazca ogłasza — jest: *wyciągiem glicerynowym z czystej hodowli laseczników suchotniczych.*

* Zarząd kolei Dąbrowskiej postanowił na zasadzie decyzyi p. ministra komunikacyi, wybudować na stacyi Bzin rzeczonej kolei skład na materyały łatwo zapalne.

Ministeryum finansów nie znalazło żadnych przeszkód do zawarcia umowy między zarządem kolei Dąbrowskiej i fabrykantem Rembowskim na budowę i eksploatacyę bocznicy kolejowej, na 134-tej wiorście głównej linii tejże kolei.

Na projektowany w r. 1891 remont szosy od m. Miechowa do stacyi tegoż nawiska, kolej Dąbrowska postanowiła potrzebną ilość kamienia (72,000 pudów) przewieźć po zniżonej taryfie $1/_{100}$ kop. od puda i wiorsty.

Ministeryum komunikacyj zezwoliło, aby na gałęzi kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej, między stacyą Dąbrowa i przystankiem Dąbrowa-górnicza, przyczepiany był jeden wagon II ej i III-ej klasy do dwóch par, stale kursujących, pociągów towarowych, które się łączą z pociągami pasażerskiemi na głównej linii. Bilety pasażerskie od wspomnianego przystanku, sprzedawane będą tylko do stacyj: Iwangród, Radom, Bzin, Suchedniów, Strzemieszyce, Wierzbnik, Ostrowiec, i odwrotnie, do innych zaś stacyj kolei Dąbrowskiej, pasażerowie winni zaopatrzyć się w bilety na st. Strzemieszyce, rzeczonej kolei.

* Pan Józef Próchnicki, naczelnik kancelaryi dyrekcyi drogi Dąbrowskiej, poniósł bolesną stratę przez śmierć syna, Ludgierda.

Liczne grono przyjaciół i życzliwych strapionym rodzicom, za pośrednictwem pisma naszego, składa wyrazy szczerego współczucia.

* Zmowa piekarzy. Właściciele piekarń w mieście naszem zaprzestali od dni paru wypieku chleba żytniego, domagając się podwyższenia taksy do 12 kopiejek na bochenku trzy funtowym. Sprawa do tej chwili nierozstrzygnięta, a tymczasem brak ważnego artykułu żywności nieprzyjemną jest rzeczą dla mieszkańców.

Żądania pp. piekarzy, przy nizkich cenach żyta, są istotnie wygórowane.

* Fatalna nieostrożność. W piątek ubiegły, Władysław Mirkowski, czeladnik rzeźniczy, przypędził do szlachtuza wieprza. Według zwyczaju, chcąc ogłuszyć zwierzę, podniósł obuch celem uderzenia w łeb wieprza. Wieprz wymyka się z pod obucha. Mirkowski nie widzi tego i widzieć nie może z powodu gęstych kłębów pary, buchającej z kotłów i zaciemniającej izbę szlachtuzową. W chwili, gdy Mirkowski całą siłą uderzył, rozległ się jęk i coś całym ciężarem padło na podłogę. Był to Władysław Polak, stojący w pobliżu, osłonięty kłębami pary, którego Mirkowski nie widząc, uderzył obuchem w głowę.

Dr. Idzikowski, wezwany na ratunek, stwierdził groźny stan Polaka i polecił odwieść go do szpitala.

Zaznaczyć należy, że Mirkowski z Polakiem nigdy nie mieli do siebie żadnej urazy i żyli z sobą w ścisłej przyjaźni.

Z okolicy.

Z Kunowa. *Śmierć wskutek śmierci.* Dnia 15 stycznia r. b. liczne grono krewnych, przyjaciół i znajomych w Kunowie odprowadziło zwłoki ś. p. Anieli Dr...... na miejsce wiecznego spoczynku w Kunowie.

Stroskana niedoopisania rodzina jej w ogóle, a w szczególności siostra pani Pat. zapewne wskutek nadmiernego żalu, którego podczas pogrzebu pozornie nie okazywała, w chwili, kiedy zwłoki opuszczano do grobu, dostała ataku apoplektycznego, a następnie paraliżu i w stanie nieprzytomnym przyniesiona z cmentarza na rękach męża i syna, w kilka godzin, pomimo natychmiastowej i starannej pomocy lekarskiej, zakończyła życie.

Obecnie, mąż i córka nieboszczki, wskutek strasznych dwóch ciosów, są obłożnie chorzy.

Końskie d. 17 stycznia 1891 r. Pan naczelnik straży ziemskiej powiatu końskiego prosi nas o zamieszczenie następującej wiadomości: „Około miesiąca temu, w jednym z numerów „Gazety Radomskiej“

zamieszczono artykuł, donoszący, że w gminie Niekłańskiej, powiatu końskiego, pojawiła się banda złoczyńców, dopuszczających się grabieży niemal jawnie.

Po sprawdzeniu okazało się, że żadnej bandy nie ma, a pojawiają się, jak to u nas dość często bywa, pojedyńczy rzezimieszkowie. Prawda, że lasy w gminie Niekłańskiej z przyczyny swej rozległości i gąszczów, są wybornem schronieniem dla kradzionego bydła i innych przedmiotów, lecz to nie przeszkadza bynajmniej, że w większości podobnych wypadków, policya wykrywa złodziei, którzy, dzięki energicznej działalności miejscowego sędziego pokoju, p. Smirnowa, należną zapłatę niezwłocznie otrzymują. W czasach ostatnich, przeszło 10-ciu rzezimieszków, którym udowodniono kradzież lub zamiar przywłaszczenia cudzej własności, osadzono w więzieniu, czego bez zeznań świadków nie możnaby uskutecznić wiadomość więc w tymże samym artykule „Gazety Radomskiej“, że mieszkańcy nie wydają złoczyńców z bojaźni, nie jest osnuta na wiarogodnym źródle. Podobna jednak wieść o istnieniu złodziejskiej szajki musiała powstać z jakiejś przyczyny i jak sądzę, nie był to objaw wybujałej fantazyi, ale przypuszczam, że piszący ten artykuł, lub ktokolwiek z korespondentów, mógł spotkać wypadkiem kilku raubszyców do 7-u lub 8-u razem, którzy przeszłej jesieni włóczyli się z fuzyami po lasach w gminie Niekłańskiej, ale, że strach ma duże oczy, raubszyców wzięto za bandę rozbójniczą.

Niechże więc uspokoi się autor artykułu o tej *wymyslonej* bandzie i na drugi raz niech nie wierzy w możliwość jej istnienia, a to z tych powodów: że naprzód wszędzie w lasach jest dostateczna liczba gajowych, powtóre, w każdej prawie wsi jest sołtys, nakoniec, straż ziemska często odbywa po gminach obchody, a ludność miejscowa okazuje jej czynną pomoc przy śledzeniu przestępstw.

Wobec tego co wyżej powiedziano, trudno przypuścić (nawet przy bardzo bujnej fantazyi), żeby istnienie szajki złodziejskiej nie było wiadomem miejscowym mieszkańcom, u których złodzieje ci kraść by bezwarunkowo musieli, choćby tylko dla zaspokojenia głodu!“

Z kraju.

W Warszawie Towarzystwo muzyczne, miłośnicy pieśni swojskiej, liczne grono wielbicieli i przyjaciół, obchodziło w sobotę 25-letni jubileusz pracy kompozytorskiej Zygmunta Noskowskiego, twórcy „Switeziank“. „Gazeta Radomska“ poczuwając się do obowiązku, i łącząc się z ogółem, składa hołd talentowi i pracy mistrza, który pieśnią swoją porywa serca. — Wiceprezesa teatrów warszawskich, Bogusława Folanda i małżonkę jego Maryę z Luceńskich, dotknął cios bolesny. Utracili jedyne i ukochane dziecię, Olesia — który padł ofiarą błonicy. Współczucie w szerokich kołach przyjaciół i znajomych, niech będzie pociechą dla nich w tak ciężkiem strapieniu.

Ze świata.

Z Krakowa. Towarzystwo oszczędności kobiet zaprosiło na przewodniczącą p. Helenę z hr. Dzieduszyckich Mieczysławową Pawlikowską, a na jej zastępczynię p. Wandę Longchampsową. Jednem z najważniejszych zadań tego stowarzyszenia, będzie wspieranie podupadłych właścicieli mniejszych posiadłości włościańskich, przez udzielanie bezzwrotnych zapomóg i dopomaganie ubogim gminom w zakładaniu szkół ludowych.—Tłumem dziewcząt, znajdujących się tu w ubóstwie bez zarobku i przytułku, postanowiło się zająć również kobiece stowarzyszenie św. Jadwigi, którego prezesową jest hr. Andrzejowa Potocka. Należące do tego stowarzyszenia panie postanowiły, iż każda z osobna obejmie opiekę nad kilkoma dziewczętami i będzie się starać o dostarczenie im odpowiedniego zdolnościom godziwego zarobku.

Polityka.

W sprawie powszechnego rozbrojenia miał znany angielski mąż stanu, Karol Dilke, rozmowę z redaktorem paryskiego „Gaulois“. Być może, twierdził on, że cesarz Wilhelm II mógł się z czemś podobnem odezwać, pragnąc dać dowód dobrej woli ulżenia ciężarów swemu krajowi, z pewnością jednak nie wątpił na chwilę o bezskuteczności projektu. Ażeby rozbrojenie dało się przeprowadzić, trzebaby przedewszystkiem, aby Francya wyrzekła się raz na zawsze nadziei odzyskania Alzacyi i Lotaryngii. Niebezpieczeństwo rozbrojenia zwróciłoby się przeciwko tym państwom, które mają pewne żądania i pretensye. Nie ma też żadnej zasady do żądania rozbrojenia. Gdyby Niemcy i Francya równolegle zredukowały swoje armie, możliwość zatargu nie zostałaby usunięta. Francya bowiem powróciłaby do dawnego systemu rekrutacyjnego i 7-letniej służby wojskowej i miałaby muiej wprawdzie, ale za to doskonałych żołnierzy. Rosya nie zgodziłaby się na rozbrojenie, gdyż olbrzymia jej przestrzeń utrudniałaby w danym razie mobilizacyę. W ogóle tylko krótkowidzący idealiści mogą w tej chwili sprawę rozbrojenia brać na seryo.

„Hamburgische Nachrichten“ uważają ideę rozbrojenia powszechnego za niewykonalną.

Gazeta „Nemzet“ ogłasza list, zaprzeczający wiadomości „Köln. Ztg“, jakoby w Watykanie zamierzano za życia Leona XIII wybrać jego następcę. Mylną jest także wiadomość, jakoby w tym przedmiocie toczyły się rokowania. List kończy się uwagą, że korespondent „Koelnische Ztg“, który wymienił jako następcę Leona XIII kardynała Marmilloda, dowiódł tylko, że nie zna ani stosunków kościelnych, ani osoby wymienionego kardynała.

Projekty przeciwcłowe Auera i Richtera nie wytrzymały próby przekonań parlamentu niemieckiego. Po długiej dyskusyi w głównych zarysach znanej naszym czytelnikom, upadły w głosowaniu, w którem większość wynosiła 200, a mniejszość 106 głosów. Mniejszość była zatem liczebnie bardzo poważna i dowiodła, że w opinii przejawił się już zaczątek przełomu na korzyść ceł umiarkowanych. Jeszcze parę kroków naprzód, a protekcya celna straci kredyt w społeczeństwie niemieckiem. Ale posuwanie się naprzód odbywa się powoli i nieprędko spodziewać się można stanowczego przewrotu.

Do „Politische Correspondenz“ donoszą z Konstantynopola, że spór Patryarchatu z W. Portą, nie jest wcale zakończonym. Kościoły greckie zostały otwarte w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Stało się to atoli w przypuszczeniu, że warunki, ułożone przez Riaza baszę są już wyrazem stanowczej woli rządu tureckiego. Tymczasem, jak się pokazało później, punkta owe są dopiero projektem, który ma przejść przez radę ministrów, na której może być przyjętym lub odrzuconym. To zmienia znacznie postać rzeczy i rozdrażnia w wysokim stopniu ludność grecką.

Położenie w Chili zaognia się. Marynarka stanowczo wypowiedziała posłuszeństwo rządowi, a nie zadawalając się już wyzywającą, lecz bierną postawą, przystąpiła do czynu. Blokuje ona wybrzeże pomiędzy Iquiquem a Coquinator.

Licytacye i dostawy.

W Piotrkowie, w rządzie gubernialnym, d. 26-go b. m. odbędzie się licytacya na naprawę 4-ch traktów w powiecie noworadomskim od sumy rs. 7.453 i 12-stu mostów na tychże traktach od sumy rs. 2.376; w powiecie rawskim na naprawę 4-ch traktów od sumy rs. 6.005 i 14 mostów od sumy rs. 3.425; w powiecie będzińskim na naprawę niedziarsko-filickiego traktu od sumy rs. 9.507 i szczekocińskiego, dąbrowskiego i żareckiego traktów, od sumy rs. 5.323 (in minus).

W lubelskim zarządzie gubernialnym d. 28-go b. m. odbędzie się licytacya na naprawę traktów i mostów w gubernii lubelskiej, a mianowicie: w powiecie hrubieszowskim, od sumy rs. 2.316, biłgorajskim od rs. 3.535, krasnostawskim od rs. 6.098, nowoaleksandryjskim od rs. 10.670, lubelskim od rs. 18.515, lubartowskim od rs. 15.937, chełmskim od rs. 16.346, janowskim od rs. 18.502 i zamojskim od rs. 24.142 (in minus).

W Piotrkowie, w zarządzie gubernialnym, dnia 26-go b. m. odbędzie się licytacya na przebudowę mostu na trakcie będzińskim, od sumy rs. 3,055 (in minus).

W warszawskim okręgowym zarządzie artyleryi, dnia 27-go b. m. odbędzie się licytacya na dostawę drzewa, dla artyleryi fortecznej w Nowogieorgiewsku, od sumy rs. 3,135; w Brześciu-Litewskim, od rs. 5,268; w Iwangrodzie od rs. 5,198 i w Warszawie, od rs. 7,082 (in minus).

Kronika giełdowa.

Na przebieg wahań kursowych, jakim ruble podlegały, cyfry preliminarza budżetowego wpływu nie miały. Owszem ruble nieco spadły, z przyczyn wyłącznie natury spekulacyjnej. Biuro bankowe „Gazety losowań“ notuje kursa: za marki 42¼ kop., za franki 34 kop., za guldeny 75 kop.

Pokup papierów publicznych na rzecz kapitalistów rozwija się coraz bardziej, w ślad za czem kursa idą w górę.

Przodują Listy Zastawne Ziemskie, na które w Petersburgu sporo ma być amatorów; kurs wszakże tutejszy jest niższy, aniżeli tamtejszy. Zapłacono za pierwszą seryę do 98 rs. 80 i za piątą do 97 rs. 50 kop. Listy m. Warszawy w tym samym poruszały się kierunku, zwłaszcza co do dwu ostatnich seryj, które głównie kupowano.

Czwarta tedy 96.45, a piąta do 96 rs. 30 kop.

Obligi kanalizacyjne w mocnym bardzo nastroju; żądano do 95 rubli.

Wszelkie prowincyonalne Listy Zastawne również były pożądane. Łódzkie w trzeciej seryi po 94. Płockie po 101 rs. 50, Lubelskie 101.75 poszukiwane, Wileńskie 6% listy 103, pięcioprocentowe 97.

Z papierów rządowych, Listy Likwidacyjne duże, przekroczyły kurs 94; tyleż żądano za małe. Czteroprocentowa pożyczka wewnętrzna po 92 poszukiwana. Wschodnie pożyczki 104 w pierwszych, a 107 w ostatniej seryi.

Pożyczki premiowe pierwszej emisyi po losowaniu spadły na 234. druga zaś emisya podniosła się na 220.

Listy szlacheckie premiowe 215.

Wszelkie akcye były bardzo poszukiwane. Obracano handlowemi, dyskontowemi i Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń po wyższych cenach.

Z targów.

W Warszawie dnia 19 stycznia 1891 roku, według „Gazety Handlowej“ płacono korzec pszenicy rs. 6.30, korzec żyta rs. 4.95, korzec jęczmienia rs. 4.35, korzec owsa rs. 2.50.

Okowita. W Warszawie dnia 19 stycznia usposobienie na okowitę było mocne; płacono za wiadro 100° w sprzedaży hurtowej.

Na giełdzie warszawskiej dnia 19 stycznia r. b. płacono:

Marki niemieckie .	rs. 42.17½	za 100	
Guldeny austryackie	„ 75.65	„	„
Franki	„ 34 25	„	„
Funty szterlingi 1 Ł.	8.56	„	„

Kraków dnia 19 stycznia
Ruble 130.00 płacono; 134.00 żądano.

Berlin, dnia 19 stycznia Ruble 235.45.

DOM KOMISOWY

J. HELBICHA

w Radomiu

posiada na składzie meble fabryki „Wojciechów" i te sprzedaje po cenach fabrycznych. — Węgiel kamienny stale jest na składzie; drzewo sosnowe i twarde, zupełnie suche. 43

PASIEKA

do sprzedania

systemu Lewickiego, składająca się z 26 uli z pszczołami oraz 14-tu próżnych zapasowych kompletnych, z wszelkiemi przyborami i narzędziami pasiecznemi, oraz centryfugą do wydzielania miodu, znajdują się do odstąpienia, za umiarkowaną cenę. Wiadomość na miejscu w Szydłowcu. Gub. Radomska, w miejscowym browarze. 58

Terminatorzy. Chłopcy, uzdolnieni w profesyi: krawieckiej, kołodziejskiej, piekarskiej, kowalskiej i stolarskiej są do umieszczenia zaraz. Warszawa, Królewska, 33 m. 4 od 2-ej do 4-ej po południu. 57

Na karnawał

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH i DELIKATESÓW

FELIKSA POTOCKIEGO

w Radomiu

Ul. Lubelska d. W-go dr Płużańskiego.

Poleca:

Kawior ziarnisty i prasowany, Sardynki, Homary, Thon, Śledzie królewskie, Korniszony, Rydze i grzyby marynowane, Groszek zielony ruski i z Kornelina. 17 Oliwę nicejską.

Bakalje

Herbatę chińską najlepszą oraz wszelkie towary koloniajne w gatunkach wyborowych po cenach przystępnych.

Piwo lagrowe

z browaru F. Keplera w Radomiu.

Rządca, magazynier od okowity, kawaler, dziesięć lat w jednej kondycyi będący, poszukuje zaraz obowiązku. Wiadomość w Redakcyi. 50

Potrzebna bona niemka posiadająca gramatycznie język niemiecki. Adres wieś Sycyna przez Zwoleń. [42

Pokoik mały, świeżo odnowiony z osobnem wejściem, suchy, do wynajęcia za nader niską cenę. Wiadomość w Redakcyi. 47

Chcę kupić dom w cenie od rs. 10.000 do 15.000. Oferty w Redakcyi pod lit. A. O. 46

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

KAROLA CYPEL



w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensztajna

poleca: Najlepsze, najpraktyczniejsze Maszyny do szycia wszelkich systemów, taniej 10% od cen, praktykowanych w innych składach, na **spłaty** tygodniowo po rs. **1**. Igły wyborowego gatunku i oliwę najlepszą i taniej.

Wyżymaczki i welocypedy (Rowery.)

Przyjmuję maszyny wszelkich systemów do reperacyi. 28

Wybór powieści i nowelli

KLEMENSA JUNOSZY

(Szaniawskiego)

10 TOMÓW.

Wydawnictwo to rozpoczyna się w styczniu roku bieżącego i obejmować będzie **10** tomów, objętości od **15** do **20** arkuszy druku każdy. Tomy wychodzić będą w odstępach miesięcznych i zawierać w sobie najcelniejsze prace tego autora.

Przedpłatę przyjmuje biuro administracyi „Wieku" i *Redakcya „Gazety Radomskiej"* w Radomiu: na następujących warunkach.

Zapisujący się odrazu na wszystkie 10 tomów opłacają tylko rs. **6**, w dwóch ratach: rs. **3** przy zapisie i **3** przy odbiorze 3-go tomu. Z prowincyi na przesyłkę pocztową dołączyć należy k. **15** za tom, Czyli dla prenumerujących wszystkie 10 tomów odrazu cena wynosić będzie:

W redakcyi „Gazety Radomskiej" rs. **6**.

Na prowincyi, z przesyłką pocztową, Rs. **7** kop. **50**

Nabywający pojedynczemi tomami płacić będą:

W Redakcyi „Gazety Radomskiej" po rs. **1** za tom, na prowincyi (z przesyłką) po rs. **1** kop. **15**.

Tom I-szy obejmować będzie: powieść p. t. „Nieruchomość Nr. 000" i nowelle: „Córeczki pani Maciupskiej", „Pani z pieskiem", „Pan Metr."

Redakcya „Gazety Radomskiej" uprasza najserdeczniej swoich prenumeratorów o popieranie w kołach znajomych i przyjaciół wydawnictwa powieści Klemensa Junoszy.

Upraszamy o wczesne zapisy, od tego albowiem zależeć będzie ilość drukujących się nakładów. 45

OSPA

krowianka wiedeńska — świeżo nadeszła do apteki

H. KNABE 55

Ulica Rwańska

w Radomiu.

SKŁAD

Herbaty Chińskiej

J. Z. RATYŃSKIEGO

z Kjachty

poleca wyborowe gatunki herbaty.

Jerozolimska, Nr. 84,

w Warszawie.

Kupcom i stowarzyszeniom spożywczym stosowny rabat. Na prowincyę wysyła za zaliczeniem kolejowem. 53

OSTRZEŻENIE!

DOM HANDLOWY BRACI SZAPSZAŁ

w St.-Petersburgu.

Ostrzegamy PP. palących nasze papierosy

„KURJERSKIE" 35

10 szt. 3 kop.

które szczególną swą dobrocią zyskały sobie powszechną renomę, że pojawiła się massa podrobionych papierosow tejże nazwy, które nierównie są gorsze od naszych. Dlatego prosimy przy zakupowaniu, żądać koniecznie „**Kurjerskich**", firmy:

BRACI SZAPSZAŁ

istniejącej od 1873 roku.

OSTRZEŻENIE!

OSTRZEŻENIE! OSTRZEŻENIE!

Wobec podrabiania przez podrzędne fabryki papierosów naszych

„DOBRYCH NOBLESSE"

upraszamy Szanowną Publiczność o zwracanie uwagi na firmę naszą:

„KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI"

znajdującą się wewnątrz każdego pudełka, a zarazem karcenie wątpliwej opinii handlujących za podsuwanie falsyfikatów.

Kalinowski, Przepiórkowski

w Warszawie. 48

Redaktor i Wydawca Rajmund Masłowski Дозволено Цензурою.—Г. Радомъ, 8 Января 1891 г. W drukarni J. K. Trzebińskiego w Radomiu.